GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
10. LISTOPADA 1919.
NR. 273. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O konstytucyę.

I.

Rząd wniósł projekt konstytucyi. Chce w ten sposób ułatwić sejmowi pracę nad konstytucyą i przyspieszyć chwilę jej uchwalenia. Z ciekawością, zupełnie zrozumiałą, bierze się ten projekt do ręki. Wszakże praca nad ułożeniem konstytucyi polskiej idzie tak niesłychanie żmudnie, powoli naprzód. A społeczeństwo czeka z niecierpliwością, by wreszcie dowiedzieć się, jak mają wyglądać magistralne mury gmachu Rzeczypospolitej, od których zależeć będzie siła i bezpieczeństwo jej budowy, rozkład pomieszczeń dla organów i władz państwa, dostęp do niej dla społeczeństwa. Z chwilą nadania państwu konstytucyi ma wreszcie nastąpić ścisłe rozdzielenie kompetencyi, puszczenie w ruch całej skomplikowanej państwowej machiny, na stałych już zasadach ruchu oprzeć się mającej, usunięcie tej całej tymczasowości urządzeń, która tak się wszystkim we znaki dała. Słowem — ma się rozpocząć normalne już życie państwa.

Stąd to uczucie ulgi, jakie ogarnia na wieść o projekcie rządowym; może wreszcie uda się to, co dotąd jakoś nie chciało się powieść. Wszakże ten Sejm został przedewszystkiem zwołany dla dania krajowi konstytucyi — jest „konstytuantą".

Zrozumiałe jest zniecierpliwienie społeczeństwa, które chce, by jak najprędzej w równowadze znalazło się państwo. Ale — zdaje mi się — że to zniecierpliwienie jednak jest zbyt wielkie, niezupełnie usprawiedliwione, jeśli się zwróci uwagę na trud stworzenia konstytucyi. Oburzano się, i to bardzo, na „zasady konstytucyi", które rząd wniósł do Sejmu 3 maja b. r. Lecz czy nieudolność tego projektu nie tłomaczyła się w sposób głębszy, niż to przyjmowano: nie nieudolnością autorów, ale nieudolnością naszej epoki do stworzenia pełnej konstytucyi? Rozumowano tak: wszakże tyle było już napisanych konstytucyi dla różnorodnych państw na kuli ziemskiej, czyż więc taką rzeczą trudną stworzenie jeszcze jednej, gdy niepodobna coś zupełnie nowego wymyśleć, a chodzi tylko o wybór takich lub innych norm, zgodnych przeważnie w swej istotnej treści, o pewne ich dostosowanie jedynie do naszych stosunków.

Takie rozumowania nie liczyły się z dwiema bardzo ważnemi okolicznościami, które naprawdę pracę nad konstytucyą polską czyniły niesłychanie trudną.

Jeśli się ma stworzyć konstytucyę, to trzeba wiedzieć, dla jakiego ciała państwowego ją się tworzy. A to polskie ciało państwowe niesłychanie jeszcze wiotkie, przechodzi w niektórych częściach wprost w jakąś, astralny omal charakter mającą, materyę. Jakże pisać konstytucyę dla państwa, którego wielkości i granic dobrze się nie zna. Przecież od wielkości państwa zależy możność zastosowania takich lub innych przepisów, od tego, jaką ludność się w granice zawrze, zawisła potrzeba norm n. p. dla mniejszości narodowych takich lub innych. Nie wiemy jeszcze, jaki związek połączy z Polską Ruś Czerwoną, albo — co na konstytucyę może jeszcze silniej wpłynąć — obszary białoruskie, nie wiemy, czy będziemy mieli związek prawno-państwowy z Litwą. Nie wiemy jeszcze, jak się rozwinie, niejasno w traktacie określona, zależność Gdańska od Polski. Jakże więc budować pewne organy państwa, gdy może ze względu na taki lub owaki stosunek do tych ziemi trzebaby je ukształtować w jakiś inny sposób?

Ta wiotkość ciała państwowego Polski utrudnia ułożenie konstytucyi polskiej w sposób bardzo znaczny. Ale jest jeszcze druga trudność, może większa.

Konstytucye przeważnie niejako wyskakiwały z duszy całego narodu; trudnością główną było przezwyciężenie oporu tych, których władze się w nich ograniczało. Ale czego społeczeństwo żądało od konstytucyi, wiedziało dobrze — t. j. ta część społeczeństwa, która myślała, która do konstytucyi dążyła. Żądano praw obywatelskich, żądano udziału w rządach, więc w ustawodawstwio przedewszystkiem. Zasadniczy program był pod tym względem dążący do konstytucyi wspólny; chodziło o szczegóły. Wierzono w to, że konstytucya, dając wolność, udział we władzy, da społeczeństwu szczęście, przynajmniej dużą tego szczęścia dozę.

A dziś? Nie potrzebujemy dobijać się o wolność, bo wiemy, że każda konstytucya da nam tę wolność. Nie potrzebujemy dobijać się o udział społeczeństwa w rządach, bo da nam go oczywiście każda konstytucya. A za to — w co my dziś wierzymy? Czy wierzymy, że nam ta wolność da — szczęście? Czy wierzymy — w parlamentaryzm, tak sponiewierany w teoryi, tak poniewierany w praktyce, także u nas? Ale — w co my wierzymy? Sypią się w gruzy nasze dawne pojęcia o państwie, jego istocie, o konstytucyi i tych instytucyach, które z nią są związane. Nie wierzymy już w nic, z przyzwyczajenia tylko kawałkiem duszy jeszcze tkwimy w dawnych pojęciach; ale nie wiemy jeszcze, co postawić w miejsce tych ideałów zczerniałych, próchnem już świecących. Może wie gdzieś tam na północy ponury Lenin, jakąś doktrynę nową budujący, na wspak logice wznoszoną, krwią ociekającą. Ale — inni? Ci, którzy nie chcą ciał żywych wpychać w doktrynerskie, a przeważnie z jakiegoś zbrodniczego instynktu płynące koncepcye myślowo?

W takich warunkach trudno stworzyć konstytucyę. Nie porwie Sejmu żaden projekt, jak porwał tamten Sejm z r. 1791, nie okrzyknie on żadnego gromkim wiwatem. Konstytucya może powstać tylko jako wynik ciężkich partyjnych kompromisów. W pocie czoła ją wypracować trzeba.

Dlatego tak długo na nią czekać musimy.

Musi — powinna mieć dwa znamiona.

Powinna być krótka, obejmować tylko te kwestye, które muszą być koniecznie dziś załatwiono. Uzupełnienie jej niech przyjdzie później, kiedy ułożą się męty w naszych duszach, kiedy może przecież jacyś nowi mędrcy rozpalą pochodnie jakichś nowych ideałów, które pociągną przynajmniej przeważną większość narodu. Taką niesłychanie krótką, wprost fragmentaryczną konstytucyą jest w podobnie ciężkich bólach na świat wydana konstytucya francuska z r. 1875, uchwalona po ciężkich walkach partyi ledwie większością jednego głosu.

Powinna być ta konstytucya giętką. Niech nie utrudnia zbyt zmian w przyszłości, niech nie będzie przez swoją sztywność zarzewiem ciężkich walk konstytucyjnych, gdy zaczną się klarować nasze nowe pojęcia.

STANISŁAW KUTRZEBA.

Z bojów październikowych.

Podobnie, jak w sierpniu, tak i w październiku ofenzywa bolszewicka, acz silna i niemal zdeterminowana, załamała się o żelazny opór armii polskiej. W ostatnim miesiącu główny nacisk wojsk czerwonych zaznaczył się w trzech kierunkach: atakowali oni nasze przyczółki mostowe na Berezynie, pod Bobrujskiem i Borysowem, a jednocześnie rozpoczęli ofensywę na lewym brzegu Dźwiny, na południe od Połocka.

Ataki bolszewickie na Bobrujsk i Borysów wojsko polskie odparło z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami, niemniej jednak bolszewikom udało się podsunąć znowu na niewielką odległość do Bobrujska i Borysowa, wskutek czego oba te punkty znalazły się znowu w sferze ognia artyleryi nieprzyjacielskiej. W rezultacie jednak mimo wielkiego naporu bolszewików ataki ich odparto i zamiar opanowania Bobrujska i Borysowa udaremniono.

Ta akcya zaczepna zdążała niewątpliwie, jak twierdzi korespondent „Kuryera Warszawskiego", do wyparcia oddziałów polskich ze wschodniego brzegu Berezyny przed zimą. Posiadanie bowiem przyczółków na tej rzece ułatwiłoby ogromnie bolszewikom obronę linii Berezyny, utrzymując jednocześnie stale pod szachem nasze wojska.

Ofensywa bolszewicka na lewym brzegu Dźwiny, rozpoczęta w okolicach Lepla i Kamienia, miała większe powodzenie. Bolszewicy, zgromadziwszy tu znaczne i świeże siły, uderzyli nadzwyczaj energicznie na oddziały nasze, zmuszając je do cofnięcia się. Jednocześnie udało im się przerzucić część swych wojsk na zachodni brzeg Berezyny, w okolicach jeziora Pielik, a wojska nasze pod naporem przeważających sił wroga i tutaj musiały się cofnąć nieco na zachód. Rozwijając swe ataki, rozpoczęte w okolicach Lepla i Kamienia w kierunku północno-zachodnim, bolszewicy zmusili oddziały polskie do opuszczenia przedmieścia Połocka i do odwrotu z zajmowanej linii rzeki Uszacz.

Pod naporem czerwonej armii wojska polskie planowo cofały się na zachód i przekroczywszy rzekę Autę, umocniły się na zachodnim jej brzegu. Bolszewicy po zajęciu Lepla i Uszacza znacznemi siłami uderzyli w kierunku południowo-zachodnim od Połocka, pragnąc widocznie dotrzeć do stacyi węzłowej Królewszczyzny (Siesławino) i dalej w kierunku linii: Święciany—Głębokie. Aby ułatwić akcyę swym wojskom, działającym na zachód od Połocka, i tym, które przedostawszy się na zachodni brzeg Berezyny, zgrupowane były w okolicach miasta Berezyny (północnej), bolszewicy zgromadzili znaczne siły na prawym brzegu Dźwiny, między Dryssą i Dzisną i przerzuciwszy część tych wojsk na lewy brzeg rzeki, zaatakowali nas od północy. W tym samym jednak czasie grupa wojsk naszych, wzmocniona świeżo przybyłemi oddziałami, przeszła do kontrakcyi i silnem uderzeniem powstrzymała od razu wszystkie ataki wroga, ujmując całkowicie inicyatywę na odcinku tym w swoje ręce. Rozbite w kontrataku czerwone oddziały rozpoczęły bezładny odwrót. Wojsko nasze szybko wyparło bolszewików z zachodniego brzegu Berezyny, zajmując ponownie miasto Berezynę. Jazda nasza wysunęła się naprzód i rozpoczęła akcyę na Kamień i Lepel.

Jednocześnie przeszły do ofensywy oddziały zajmujące front na rzece Aucie. Bolszewicy byli rozbici, a wojsko nasze, szybko posuwając się naprzód, dotarło znowu do Dźwiny, zajmując ponownie przedmieścia Połocka, Woroniecz, Uszacz i Pyszno. W ten sposób w ciągu dwu dni stracili bolszewicy cały ten teren, na którego zdobycie zużyli już około trzech tygodni, a ponieśli przytem wielkie straty w zabitych i w jeńcach. W ten sposób nowa próba bolszewików przejścia do ofensywy na froncie litewsko-białoruskim została jednem potężnem uderzeniem udaremniona.

Pod Borysowem odrzuciliśmy również czerwone oddziały na wschód, zadając im ciężkie straty i uwalniając miasto od bombardowania.

Na Wołyniu, po zaciekłych walkach Zwiahel zdobyły oddziały polskie.

Ostatni komunikat dowodzi, iż bolszewicy nie dali jednak za wygraną. Nieprzyjaciel, rozbity w ostatnich walkach w rejonie na południe od Połocka, gromadzi swoje siły w widocznym zamiarze przejścia ponownie do akcyi zaczepnej.

Uroczystość wręczenia sztandaru

Wilno, w listopadzie.

Wdzięczność oswobodzonego Wilna dla swoich wybawców od dawna już szukała jakiegoś zewnętrznego wyrazu. W końcu powstał projekt wyhaftowania sztandaru i wręczenia go tym, którzy pierwsi pokazali się na ulicach Wilna, niosąc miastu wolność, a mianowicie ułanom 11 pułku. Myśl przyoblekła się wkrótce w czyn i oto widzimy tłumem przepełnioną katedrę wileńską i stojącego pośrodku niej burmistrza, który w drżących od wzruszenia rękach trzyma wspaniały sztandar, z orłem białym z jednej, a Matką Boską Ostrobramską z drugiej strony. Przy głównym ołtarzu odprawia uroczystą Mszę św. ks. biskup wileński, dookoła zaś w prezbiteryum siedzą reprezentanci świata wojskowego i delegacye. Na pierwszym planie widzimy generała Rydza-Śmigłego wraz z szefem sztabu majorem Piskorem, dalej marsową twarz brygadyera Beliny Prażmowskiego, mnóstwo oficerów, wśród nich zaś właściwego bohatera dzisiejszej uroczystości, dzielnego majora Zaruskiego, dowódcę 11 pułku ułanów. Władze cywilne reprezentuje komisarz miasta Wilna Jan Piłsudski, oraz kilku wyższych urzędników.

Po nabożeństwie wygłosił ks. biskup patryotyczne kazanie, pełne podniosłych myśli i gorącego uczucia. Po uroczystości kościelnej na placu katedralnym do ustawionego plutonu honorowego 11 pułku oraz batalionu piechoty przemówił burmistrz miasta p. Adamowicz, poczem nastąpił akt poświęcenia sztandaru. Po poświęceniu, wśród ciszy powszechnej klęknął na stopniach katedry generał Śmigły i przyjął sztandar z rąk błogosławiącego go pasterza, by wręczyć następnie ów znak honorowy majorowi Zaruskiemu. Major Zaruski ucałował ze wzruszeniem drzewce i sztandar, orkiestra zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła", wojsko sprezentowało broń. Ledwo przebrzmiały ostatnie tony mazurka Dąbrowskiego, zerwała się wśród tłumów burza oklasków i długo niemilknących okrzyków na cześć armii, Józefa Piłsudskiego, generała Śmigłego i bohaterskich ułanów.

Uroczystość zakończyła się defiladą. Karnie i w porządku przechodziły poszczególne oddziały przed generałem Śmigłym, kiedy zaś na końcu ukazał się honorowy pluton ze sztandarem, posypały się na piersi żołnierzy i na sztandar pęki kwiecia...

Tak Wilno okazało swą wdzięczność dla wybawców.

M. Z. JEDLICKI.

O Galicyę Wschodnią.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: Rada pięciu uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu **przekazać wniosek Anglii w sprawie statutu dla Galicyi wschodniej komisyi dla spraw polskich.** Jak wiadomo, Anglia nie zgodziła się na propozycyę Paderewskiego, ażeby cała Galicya została przyznana Polsce i domagała się przeprowadzenia w Galicyi plebiscytu.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi iskrowo z Paryża: Rada najwyższa aliantów odniosła się do **komisyi dla spraw polskich o przedłożenie sprawozdania co do zamierzonego statutu dla Galicyi wschodniej,** poczem ma Rada najwyższa powziąć odnośną swą stanowczą decyzyę.

Anglia a Galicya Wschodnia.

Wczoraj podaliśmy telefoniczną wiadomość z Warszawy, iż do Paryża nadeszła ponownie odmowna odpowiedź angielska w sprawie Galicyi wschodniej. W sprawie tej otrzymała „Gazeta Wieczorna" następujący list z Paryża, z daty 3 b. m.:

Wczoraj ukazała się w „L'Echo de Paris" bardzo niejasna notatka w sprawie Galicyi Wschodniej.

Sprawa przedstawia się tak: z Londynu nadeszła już po raz drugi odpowiedź odmowna na propozycyę delegacyi W. Brytanii, aby Galicyę Wschodnią oddać Polsce na takich samych warunkach, jak Ruś Zakarpacką oddano Czechom. Wiadomo, że tu takie stanowisko podzielają zgodnie pozostałe cztery wielkie mocarstwa.

Odpowiedź odmowną, co do rewizyi stanowiska angielskiego już raz p. Lloyd George nadesłał do Paryża, ale delegacya W. Brytanii nie zakomunikowała jej konferencyi pokojowej, zwracając się do Londynu z suggestyą, że zmiana stanowiska angielskiego, wobec jednomyślności pozostałych mocarstw byłaby wskazana. Ale p. Lloyd George zdania zasadniczego nie zmienił. Gotów jest zgodzić się na to, aby Polska uzyskała mandat od Ligi Narodów do zarządzania Galicyą Wschodnią, co w gruncie rzeczy nie usuwałoby zasady czasowości.

Sprawy państw bałtyckich.

Przed rozejmem państw bałtyckich z bolszewikami.

Wilno. P. A. T. Z Rygi donoszą: Konferencya przedstawicieli państw nadbałtyckich z bolszewikami w sprawie rozejmu, która była zapowiedziana na dzień 5 listopada w Dorpacie, nie doszła do skutku, natomiast na dzień 10 listopada wyznaczono tamże przedwstępne konferencye przedstawicieli Estonii i Łotwy, oraz prawdopodobnie Litwy i Finlandyi dla omówienia zasad przypuszczalnego rozejmu, poczem 15 listopada mają być zaproszeni do Dorpatu przedstawiciele bolszewików.

Polski poseł przy rządzie łotewskim.

Wilno. P. A. T. Z Rygi donoszą: Dnia 30 października reprezentant polski przy rządzie łotewskim, Bonfałł, wręczył swoje listy uwierzytelniające łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych Majorowiczowi. Nazajutrz Bonfałł był przyjęty przez prezesa ministrów Ullmanisa.

PRZEDSTAWICIEL ESTONII W WARSZAWIE.

Wilno. P. A. T. Przedstawicielem rządu estońskiego w Warszawie mianowany został p. Tennison, członek pierwszej Dumy i znany działacz społeczny.

NOWA DELEGACYA ŁOTEWSKA.

Warszawa. W. B. K. W Warszawie bawi obecnie nowa delegacya rządu łotewskiego. Przyjechała ona, aby imieniem Łotwy postawić propozycye unii tego kraju z Rzecząpospolitą Polską.

O pomoc polską dla Łotwy.

Wilno. P. A. T. Z Kowna donoszą, że przyjechał tam pełnomocnik rządu łotewskiego, aby nakłonić rząd litewski do ułatwień przy udzielaniu pomocy, jaką rząd polski obiecał Łotwie.

BERMONT BOMBARDUJE LIBAWĘ.

Wilno. P. A. T. Artylerya Bermonta rozpoczęła bombardowanie Libawy.

Komunikat łotewskiego sztabu gen.

Ryga, P. A. T. Radio telegram. Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z dnia 5 b. m.: W pobliżu stacyi Sosnowaja odparto kilkakrotne ataki na nasze pozycye. Kolumny nieprzyjacielskie, powstrzymane silnym ogniem artyleryi, zostały rozproszone. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy wiele zabitych.

Na odcinku Rygi ogień artyleryi, miotaczy min i karabinów.

Na odcinku Friedrichstadtu przeszło dobrowolnie na naszą stronę z oddziału Bermonta 32 rosyjskich żołnierzy z karabinami i dwoma miotaczami min.

Na froncie bolszewickim działalność wywiadowcza.

Polski pochód ku morzu.

Berlińska „Vossische Ztg." z dnia 16 b. m. podaje treść „Układu ewakuacyjnego", jaki dnia 24 z. m. podpisali w Berlinie przewodniczący podkomisyi wojskowych polskiej i niemieckiej, imieniem Niemiec major Michelis, zaś imieniem Polski gen. Lamezan. Wykonanie tego układu jest zależne od tego, czy wogóle przyjdą do skutku wszystkie inne traktaty z Polską, tworzące całość.

Według układu, pochód wojsk polskich naprzód zacznie się dopiero siódmego dnia po złożeniu protokołu o ratyfikacyi traktatu pokojowego przez główne mocarstwa w Paryżu.

Cały pochód wojsk polskich będzie trwał dni dziewiętnaście. Dopiero dziewiętnastego dnia od chwili rozpoczęcia marszu, czyli dwudziestego szóstego dnia od chwili złożenia protokułu ratyfikacyjnego w Paryżu, staną wojska polskie nad morzem. Drugiego dnia zajmą wojska polskie Toruń. Zajęcie nastąpi w samo południe. Chełmno zostanie zajęte szóstego dnia, Grudziądz siódmego dnia, Bydgoszcz czwartego dnia. Poza tem Niemcy zastrzegają sobie jeszcze uregulowanie poszczególnych spraw osobnemi konwencyami.

GEN. ROZWADOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Przyjechał z Paryża do Warszawy generał Rozwadowski, szef polskiej misyi wojskowej przy generalnem dowództwie francuskiem. Wczoraj gen. Rozwadowski złożył wizytę premierowi Paderewskiemu.

KRONIKA.

Z miasta.

LIST BISKUPÓW POLSKICH. W dniu dzisiejszym zostanie we wszystkich kościołach polskich odczytany List pasterski biskupów polskich, zebranych u grobu św. Wojciecha. W liście tym arcypasterze wskazują na potrzeby narodu naszego w chwili obecnej i nawołują do oparcia się o zasady Kościoła katolickiego, by potrzebom tym należycie sprostać.

UROCZYSTE DOROCZNE POSIEDZENIE Akademii Umiejętności odbędzie się dnia 29 b. m. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

AKADEMIA KU CZCI Ś. P. B. ULANOWSKIEGO. Dnia 28 b. m. odbędzie się ku uczczeniu zasług ś. p. prof. Dra Bolesława Ulanowskiego w auli Uniw. Jagiellońskiego uroczysta Akademia, której program wypełnią: przemowy rektora Uniwersytetu Dra Stanisława Estreichera, prezesa Akademii Umiejętności Kazimierza Morawskiego i odczyt o naukowej działalności ś. p. prof. Ulanowskiego, wygłoszony przez prof. Dra Stanisława Kutrzebę.

OBRAZA PAŃSTWA. Z najwyższem ubolewaniem stwierdzić należy, że obecnie często słyszeć można na ulicach miasta wstrętne, nienadające się do powtórzenia obelgi, miotane przez męty społeczne na państwo polskie, na Naczelnika p[illegible] p. W sobotę przed południem, ku zgorszeniu przechodniów w ul. Brackiej, jakiś człowiek, pchający dwukołowy wózek, na cały głos miotał ohydne, obelżywe przezwiska na Polskę i Naczelnika państwa. W wypadkach takich przechodzący nie powinni puszczać tego mimo uszu, lecz przestępcę ująć i oddać najbliższemu stójkowemu. Policyanci zaś winni być pouczeni, że indywidua takie mają natychmiast aresztować i odprowadzać na inspekcyę policyi. Fakty podobne są oburzające tem więcej, ile, że za panowania austryackiego prawie nie miewały miejsca. W razie zaś obelg, skierowanych przeciw Austryi, winni z całą surowością byli karani. Nie można było nawet okazać nieprzyjaznych uczuć względem sprzymierzeńców Austryi — Prusaków. Pamiętamy, że raz w r. 1915, gdy wojska niemieckie jechały przez Kraków do Galicyi do walki z Moskalami, przejeżdżający koło wału kolejowego przy ul. Kołłątaja wieśniak, pogroził tylko żołnierzom pruskim, jadącym w wagonie i powiewającym chustkami. Spostrzegł to policyant i wieśniaka zaaresztował, zostawiając na ulicy jego wóz i konie. Władze nasze wobec ciemnej gawiedzi i mętów społecznych winny pod tym względem zająć energiczne stanowisko. Nie ścierpimy, by na ulicach Krakowa rozlegały się ubliżające państwu naszemu obelgi.

MAZURZY PRUSCY W KRAKOWIE. W sobotę po godz. 11 przed południem przybyła via Łódź—Cieszyn delegacya Mazurów pruskich, złożona z 13 katolików i 10 ewangelików, pod przewodnictwem p. Kazimierza Wachowskiego. Wśród przybyłych znajduje się poeta mazurski, Koniec. Na peronie powitał drogich gości prezes Komitetu mazurskiego, Dr Stolarzowicz. W salonie dworca oczekiwali ich przybycia generałowie Symon i Stiller z gronem oficerów. Komitet mazurski i liczny zastęp obywatelstwa krakowskiego. Słowa powitania wygłosił tam do nich pastor Michejda. Następnie goście udali się do wyznaczonych im przez komitet hoteli. O godz. 2 po południu byli na obiedzie w restauracyi hotelu Pollera, gdzie przemówił do nich Dr K. Lubecki. Po obiedzie udali się na dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie dokonano zdjęcia fotograficznego. Wieczorem udali się do teatru im. Słowackiego na przedstawienie „Dziadów". W niedzielę rano Mazurzy katolicy będą w katedrze na Wawelu, gdzie odprawioną zostanie na ich intencyę Msza św. przy grobie św. Stanisława. Mazurzy ewangelicy będą na nabożeństwie w zborze ewangelickim. Wieczorem odbędzie się w refektarzu OO. Franciszkanów zebranie towarzyskie z udziałem gości mazurskich. Zabawią oni w Krakowie przez 3 dni, przyczem zwiedzą saliny wielickie.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO Z POWODU BRAKU WĘGLA. W sobotę wbrew informacyi, zaczerpniętej w prezydyum miasta, tramwaje przez dzień cały nie kursowały. Jak informuje prezydyum, z powodu nadejścia pewnej ilości węgla, od niedzieli wozy tramwajowe będą puszczone w ruch. Elektrownia miejska informowała w sobotę, że wogóle wątpliwem jest kursowanie wozów tramwajowych w najbliższych dniach, gdyż ilość węgla, jaka nadchodzi, zapewnia tylko utrzymanie prądu, potrzebnego do oświetlenia. Z nieścisłych informacyi tych wynika, że brak węgla w elektrowni jest katastrofalny, zakład ten otrzymuje bowiem węgla tak mało, że zaledwie starczyć może na oświetlenie, normalne kursowanie zaś wozów tramwajowych w najbliższym czasie zdaje się być wykluczonem.

OGRANICZENIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. W poniedziałek o godz. 10 przed południem odbędzie się w magistracie konferencya w sprawie ograniczenia w mieście prądu elektrycznego. Ograniczenie ma być wprowadzone w myśl rozporządzenia ministeryalnego, ogłoszonego w „Monitorze".

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO. W sprawie tej, tak żywo ogół obchodzącej, rozmawiał jeden z redaktorów „Przeglądu Wieczornego" z inżynierem Krzyżanowskim, szefem sekcyi eksploatacyi kolei państwowych i otrzymał następujące informacye: Ruch ograniczony będzie o jakie 20—30 proc., a dotknie przeważnie szlaki ze słabszym ruchem. Linij: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Poznań osłabiać się nie będzie. Ograniczenia nie potrwają dłużej, niż miesiąc. W tym bowiem czasie przewiezione już zostaną ziemniaki i buraki, a pozostaną do przewozu tylko zboże i węgiel. Znaczne odciążenie dla naszego ruchu towarowego stanowi i to, że Poznańskie zaczęło dostawać węgiel ze Śląska Górnego. Dotychczas węglarka, wioząca węgiel w Poznańskie, po przebyciu drogi z Zagłębia, wędrowała z ziemniakami na front, a stamtąd wracała z drzewem, robiąc w ten sposób 1600—1800 kilometrów i będąc w drodze 25—30 dni z górą. Powodem ograniczenia ruchu jest zarówno szczupły zapas węgla, jak i brak wagonów i maszyn. Niema jednak nadziei rychłego powiększenia taboru. Wagony i maszyny wyrabia tylko jedna fabryka sanocka, która jest w możności pokryć zaledwie cząstkę zapotrzebowania. A tymczasem ruch osobowy rozwija się olbrzymio: w Małopolsce wzrósł o 100—150 proc., w Kongresówce o 180 proc. w stosunku do czasu przedwojennego.

PODWYŻSZENIE DODATKU DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH. P. A. T. donosi z Warszawy: Komisya oświatowa Sejmu uchwaliła przyznać nauczycielom szkół powszechnych dodatek drożyźniany, a mianowicie: dla wsi 120 mk., dla miasteczek 160 mk., dla miast 200 mk. miesięcznie. Dla godzin nadobowiązkowych wyznaczono 240 mk. za godzinę w stosunku rocznym, zamiast dotychczasowych 90 mk. Dla nauczycieli t. zw. niekwalifikowanych zasadnicza płaca roczna wynosi 2700 mk., zamiast dotychczasowych 1800 mk. Uchylono § 16 art. 23 ustawy z d. 29 maja, który krzywdził nauczycielstwo w porównaniu z urzędnikami państwowymi. Uchwalono przesunięcie płac nauczycielstwa o jedną kategoryę wyżej i automatyczny awans do najwyższej kategoryi płac wbrew żądaniu referenta.

POGRZEB Ś. P. RÓŻY ŁUSZCZKIEWICZ-GALLOWEJ odbył się w sobotę o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej. Kondukt żałobny prowadził ks. Sordyl w asystencyi duchowieństwa zakonnego. Za trumną, okrytą wieńcami, postępowała rodzina, artyści i artystki wszystkich teatrów krakowskich, prezydyum miasta, sfery literackie, dziennikarskie, wreszcie ogromny zastęp inteligencyi. Nad otwartą mogiłą w serdecznych słowach pożegnał przedwcześnie zgasłą artystkę dyr. Trzciński, podnosząc jej zasługi dla teatru krakowskiego, jej wielkie umiłowanie ojczystej sztuki, której była gorliwą kapłanką i niepowetowaną stratą, jaką przez śmierć jej ponosi wogóle sztuka dramatyczna polska. Po odśpiewaniu ostatnich modłów przez duchowieństwo, złożono trumnę tymczasowo do grobowca rodziny Miarczyńskich. U progu grobowca złożono wiele wieńców, między innymi od teatru im. Słowackiego z napisem: „Naszej nieodżałowanej tragiczce", od teatru Powszechnego, Bagateli, od rodziny, Związku artystów scen polskich, kolegów i koleżanek i w. in.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej odprawione będzie w poniedziałek 10 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj w niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Ogród młodości" T. Rittnera; wieczorem „Dziady". Przedstawienia „Makbeta", przerwane w ub. tygodniu w pełni powodzenia, podjęte będą w bieżącym tygodniu, mianowicie w poniedziałek 10 b. m. Rolę Lady Makbet objęła p. Leokadya Pancewiczowa.

Z „BAGATELI" komunikują: Premierą najbliższą będzie głośna nowość Franciszka Molnara p. t. „Konfekcya męska". Sztuka ostatnia węgierskiego autora, napisana już w czasie wojny, obiegła wszystkie sceny stołeczne, zdobywając także w Warszawie na scenie Teatru Letniego powodzenie niezwykłe. „Konfekcya męska" na scenie „Bagateli" otrzyma nową wystawę i obsadę pierwszorzędną. Reżyseryę prowadzi p. Fr. Wysocki.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa potrwa jeszcze kilka dni. Płótna H. Szczyglińskiego i Cybulskiego obudziły wielkie zainteresowanie. Atrakcyą też jest wystawa K. Sichulskiego i olejny obraz W. Kossaka. Obrazy na następną wystawę należy nadsyłać najdalej do dnia 16 b. m., gdyż w tym dniu odbędzie się komisya rozpoznawcza.

ODDAWANIE AMUNICYI. Magistrat ogłasza: Przechowywanie i gromadzenie wszelkiej amunicyi, wykonywanie z niej przedmiotów zbytku jest jak najsurowiej wzbronione i w razie ujawnienia będzie surowo karane, na mocy dekretu o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów. Wszelkie części amunicyi, jak łuski do amunicyi artyleryjskiej i karabinowej, zapalniki, pierścienie miedziane, całe pociski i odłamki pocisków, tudzież wszelkie inne części amunicyi i broni, z powodu, iż stanowią własność zarządu wojskowego, mają być odnoszone przez miejscową ludność do tut. magistratu (wydział V c.), skąd będą odsyłane do zbrojowni wojskowej w Krakowie.

WYPADEK AUTOMOBILOWY. W sobotę o godz. 9 rano w ul. Basztowej automobil wojskowy przewrócił się, skutkiem czego żołnierz Edward Dulasz doznał wielu potłuczeń. Pogotowie, po opatrzeniu rannego, odwiozło go do szpitala załogi.

BRUTALNI AGENCI POLICYI. Dyrekcya policyi wdrożyła dochodzenia przeciw dwom agentom policyi, z powodu pobicia niesłusznie posądzonej o kradzież zegarka złotego Heleny Świerczkówny, krawcowej z Żywca, aresztowanej przed kilku dniami. Agenci ci podczas dochodzeń obeszli się z Świerczkówną z niesłychaną brutalnością. Sprawę skierowano na drogę sądową. Świerczkówna wystąpiła przeciw donosicielce, żonie prezydenta jednego z okręgów sądowych zach. Małopolski, p. B. Wyszło na jaw, że skradziony rzekomo zegarek zabrał ojciec pani B. do N. Sącza. Przeciw Świerczkównie skierowało się podejrzenie, gdyż w domu, gdzie zginął zegarek, pracowała jako krawcowa.

KIESZONKOWIEC. Policya aresztowała Piotra Siatkę, który na dworcu kolei podczas wsiadania do wagonu skradł pani S. O. złoty zegarek, wartości 1500 kor.

KRADZIEŻE NA DWORCU TOWAROWYM. Pod zarzutem współudziału w kradzieżach na dworcu towarowym, popełnionych przed paru tygodniami, aresztowano Józefa Kozła. Znaleziono przy nim złoty zegarek damski z łańcuszkiem.

Z Polski i ze świata.

UNIWERSYTET LWOWSKI ZMIENIA GMACH. Ze Lwowa donoszą: Rektor uniwersytetu, Dr Halban, stara się, aby polski uniwersytet we Lwowie pomieszczono w gmachu b. Sejmu galicyjskiego.

ŚWIĘTO OSWOBODZENIA KOLEI POL. Z RĄK ZABORCÓW. Dnia 9 b. m. święci Warszawa uroczyście pierwszą rocznicę oswobodzenia kolei polskich z rąk zaborców. W Krakowie urządza dyrekcya kolei państwowych tego dnia o godzinie 9 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele św. Floryana przy pl. Matejki. Celem zaś trwałego upamiętnienia tego święta kolejowego stara się dyrekcya kolejowa stworzyć fundusz z dobrowolnych składek na cele humanitarne kolejowe, w szczególności na stypendya szkolne dla dzieci ubogich kolejowców.

FINANSE M. WARSZAWY. Ostatnie posiedzenie warsz. Rady miejskiej poświęcone było budżetowi. Przewiduje on na r. 1919 dochody w wysokości 69,978.584 mk., a wydatki w kwocie 162.260.446 mk. Deficyt zatem wyniesie 92,281912 marek. Ponadto ma Warszawa długów 315,100.000. W sumie tej jednak mieści się około 120 milionów marek, które miasto wydało na potrzeby zasadniczo obciążające państwo, głównie na żądanie niemieckich władz okupacyjnych. Suma ta ulega zwrotowi przez rząd polski, ewentualnie niemiecki. W rezultacie więc zadłużenie m. Warszawy wynosi około 200 milionów marek, czyli około 200 mk. na jednego mieszkańca. W stosunku do innych miast Zachodu zadłużenie to jest stosunkowo niezbyt znaczne. W Berlinie np. przypadało w r. 1915 — 209 mk. na głowę, w Monachium 531, a w Paryżu aż 816 franków.

Natomiast główną bolączką budżetu m. Warszawy jest brak równowagi finansowej w budżecie rocznym: wydatki wzrastają znacznie szybciej, niż dochody.

Zawiadomienia i komunikaty.

PROMOCYA. P. Konstanty Łepkowski, rodem z Sambora, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

ZWIĄZEK KOMITETÓW PARAFIALNYCH podaje, że nie przyjął ubrań, przyznanych mu przez chrześcijański komitet, powołany przez prezydyum miasta do rozdziału darów, pochodzących z komitetu rozdzielczego amerykańskiego funduszu dla żydowskich ofiar wojny gdyż cena ustanowiona nie odpowiadała wartości tych rzeczy. Nawet najbiedniejsza ludność, dla której rzeczy te były przeznaczone, używaćby ich nie mogła, płacąc cenę nieodpowiadającą gatunkowi.

ZGROMADZENIE Związku emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych odbędzie się w niedzielę o godz. 2 i pół po poł. w lokalu kuchni personalnej (magazyny kolejowe przy ulicy Pawiej).

TOWARY APTECZNE. W celu obniżenia ceny lekarstw ministerstwo zdrowia publicznego sprowadziło w swoim czasie większy transport towarów aptecznych, dzieląc go pomiędzy apteki i obniżając odpowiednie pozycye taksy aptekarskiej w stosunku do ceny tych towarów. Ekspedycya tych leków powierzona została: w Kongresówce Kooperatywie aptekarzy warszawskich, w Małopolsce Tow. „Pharma" w Krakowie, oraz firmie „Mikolasch i Ska" we Lwowie.

POBORY URLOPOWANYCH WOJSKOWYCH DLA STUDYÓW. Biuro prezydyalne min. spraw wojsk. komunikuje: Urlopowani w myśl rozkazu M. S. Wojsk. Dep. I celem kontynuowania nauki, niezamożni studenci otrzymają pobory swojej szarży bez dodatku polowego, oficerowie strawne z dodatkiem ostatnio pobieranym, szeregowi relutowani strawne bez 50 proc. dodatku, sanitaryuszki w miejsce wyżywienia w naturze strawne, nie dłużej jednak, jak do trzech miesięcy. Pierwszą wypłatę poborów uskutecznią ich przynależne komisye kasowe, jednak urlopowani winni przedłożyć świadectwo ubóstwa. Na przyszłość urlopowani mają świadectwo ubóstwa przedkładać równocześnie z prośbą o urlop.

NEKROLOGIA.

Dnia 7 b. m. zmarł w Krakowie **Piotr Niziński**, artysta-malarz. Urodzony w roku 1858, studya początkowe odbywał w krakowskiej Szkole sztuk pięknych pod dyrekcyą Jana Matejki, a nakoniec w Rzymie i Florencyi. Uprawiał głównie malarstwo religijne, a także portrecistą był cenionym. Największe zasługi jednak położył w dziale polichromii kościołów. Między innemi ozdobił polichromią katedrę w Kielcach, kościoły w Niwce, Szczekocinach, Myślenicach, a także wiele kościołów w Galicyi i na Wołyniu. Był to jeden ze skromnych, choć zasłużonych pracowników, którzy o rozgłos się nie starają, mimo, że nań zasługują. Cześć jego pamięci.

ZAMIAST KWIATÓW na trumnę ś. p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej, złożyli Alfredowie Szolayscy K 30 i Maciejowie Szukiewiczowie K 20 dla Siostry Samueli Felicyanki — na obiady dla biednych studentów.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Ogród młodości" T. Rittnera; wieczorem „Dziady" A. Mickiewicza.
Poniedziałek: „Makbet" Szekspira.
Wtorek: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Środa: „Dziady" A. Mickiewicza.
Czwartek: „Makbet" Szekspira.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość). „Powodzenie", komedya w 3 aktach Alf. Teston'ego.
Niedziela: Po poł. „Głupi Jakób" T. Rittnera; wiecz. „Powodzenie" A. Teston'ego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Księżniczka Trebizondy".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Dudek".
Poniedziałek: „Dudek".
Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: „Dudek".

Nauka, literatura, sztuka.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY". Nr. 431, listopad 1919, Kraków.

Mimo kolosalnych trudności, z jakiemi musi u nas walczyć każde wydawnictwo peryodyczne — zważywszy brak papieru i niesłychanie wygórowane ceny druku — „Przegląd Powszechny" ukazuje się punktualnie na początku każdego miesiąca, a to od czasu, gdy jego kierownictwo zostało powierzonem ks. Janowi Urbanowi T. J.

Poza zaletą punktualności posiada ten jedyny polski, poważny miesięcznik, redagowany w duchu katolickim, jeszcze inną — a mianowicie bogactwo treści, ujętej w formę zajmującą. Także i zeszyt, który mamy przed sobą, nie ustępuje pod tym względem swym poprzednikom. Z obfitej treści tego zeszytu wymienię przedewszystkiem artykuł wstępny redaktora ks. Urbana, p. t. „Przeciw zarazie moralnej", napisany z ciętością i rzeczowością, właściwą temu wybitnemu publicyście, mającemu odwagę pisać o kwestyach najdrażliwszych bez śladu szkodliwej nieraz w swych następstwach pozłudy.

Ks. Dra J. Kruszyńskiego artykuł, zatytułowany „Współczesne przemiany w żydostwie", daje szerszemu ogółowi, niezajmującemu się specyalnie sprawami żydowskiemi, pewne o nich wyobrażenie, ale pomija w zupełności rzecz najciekawszą współczesnej ewolucyi żydostwa, a mianowicie jego stanowcze przesunięcie się ku bolszewizmowi.

Na osobną wzmiankę zasługują „Sprawy Kościoła", jak zwykle referowane przez samego redaktora, który nie tak się ze swemi, „malgré tout", sympatyami dla Francyi, tak, jak Ks. **F. Hortyński** w doskonale napisanym, a bardzo interesującym artykuliku „Z dziejów najnowszego lotnictwa" nie mógł powstrzymać się od kilku ukłuć szpilką pod adresem znienawidzonej przez siebie Anglii. Tak to, mimowoli, wychodzą na jaw oryentacye polityczne nawet w artykułach, nie mających z polityką nic wspólnego.

J. t.

Pasek sądowy.

Do licznych korzyści, jakie nam wojna dotąd przyniosła, należy także wzbogacenie naszego języka.

Odcinek, ogonek, pasek, centrala, bolszewik, kasztelan (K.-Stelle) — oto próbka nowego słownictwa wojennego. Dzisiaj rozumie je każdy, dziecko nawet, w przyszłości będzie musiał uczony lingwista prosić jeszcze więcej uczonego historyka o wyjaśnienie prawdziwego ich znaczenia. Trafne objaśnienie takiego np. dyalogu, jaki codziennie słyszy się na Rynku, wystarczy niewątpliwie kiedyś młodemu uczonemu do uzyskania veniam legendi, o ile oczywiście uniwersytety nie zostaną skasowane dziennym rozkazem lub orędziem jakiego sowietu....

Oto urywek jednego z takich dyalogów:

— Cały dzień wczorajszy państwa nie widziałam — zagadnęła pani Michałowa swoją sąsiadkę.

— Od świtu do nocy stałam w ogonku Jaworskiego..

— Sama sobie pani winna, dawno mówiłam, że to najdłuższy ogonek.

— A któryż dzisiaj jest krótszy? Z każdym dniem rosną wszystkie jak na drożdżach.

— A mąż co robił?

— Stał w ogonku marmoladowym, ale się nie doczekał końca, bo jeden z kasztelanów zamieszał się także w ogonek, a kiedy mąż nie miał papierów, których on zażądał, oddał go gladyatorom.

Daleko powszechniejsze jeszcze niż ogonek, znalazł zastosowanie pasek w wszystkich sferach i we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i publicznego.

Poniżej najnowszy przykład — paska sądowego...

Jakób Wohlgeruch zaskarżył Natana Fruchthändlera o zwrot ceny kupna za śledzie, które mu tenże dostarczył w stanie do użytku niezdatnym.

W ponurych barwach przedstawił jego zastępca na ustnej rozprawie sądowej stan tych istot morskich, które zamiast pożywienia dla głodnej ludności wydają ze siebie straszną, zabójczą woń, w skutkach swoich nie o wiele lepszą od gazów trujących. Pod wpływem tak fatalnego działania sklep jego klienta od czasu sprowadzenia nieszczęsnej beczki przez wszystkich dawnych odbiorców opuszczony wygląda obecnie jak gdyby był dotknięty najcięższą zarazą, dżumą, lub conajmniej hiszpańską chorobą. Najniebezpieczniejszy konkurent nie mógłby firmie więcej zaszkodzić, jak przez wprowadzenie takiej beczki, która dała się porównać chyba tylko z koniem drewnianym przez Ulixesa podstępnie do Troji wprowadzonym. Firmie J. Wohlgeruch dotąd tak zaszczytnie znanej należy się zatem słusznie odszkodowanie.

Wymownie, z wielką siłą przekonania i w słowach tak serdecznych jak gdyby chodziło conajmniej o zbawienie duszy zwalczał wywody te adwokat strony przeciwnej.

Przedewszystkiem — mówił on — nie jest prawdą, by śledzie „quaestionis" nie były świeże, gdyż jego klient, którego zna od dziecka i od lat zastępuje, tem właśnie się odznacza i nawet konkurentom swoim imponuje, że zawsze ma najświeższe towary i jego firma od czasu swego założenia nigdy się jeszcze nie splamiła dostarczeniem nieświeżego towaru. Gdyby nawet, posito sed non concesso — mówił w dalszym ciągu przeciwnik Wohlgerucha — gdyby nawet prawdą było, że śledzie nie były świeże, to oskarżony z tego tytułu odpowiadać nie może, bo nigdzie na całym świecie w handlu świeżych śledzi niema i ani kupiec żaden śledzi takich nie widział, ani żaden konsument świeżych śledzi nie jadł. Wykazawszy wreszcie przy pomocy fachowej literatury, skąd się biorą śledzie i w jaki sposób dostają się od producenta do konsumenta, prosił adwokat o uchylenie niesłusznej skargi i to zarówno na podstawie ustawy, jak niemniej zwyczajów handlowych i judykatury Najwyższego Trybunału, a przedewszystkiem ze względu na moralność publiczną, gdyż nie uchodzi w dzisiejszych ciężkich czasach odrzucać towar z jakichkolwiekbądź powodów, skoro nawet zepsuty chętnie ludzie zjedzą.

Ze wszystkich wywodów strony przeciwnej — zauważył wreszcie obrońca Fruchtländera — za jedynie trafne uważam porównanie beczki z koniem trojańskim, albowiem jak w wnętrzu tego konia zamknięci byli dzielni i zdrowi bohaterowie, tak w beczce zdrowe i smaczne znajdują się śledzie. Ponieważ skarga cała jest tylko aktem nielojalnej konkurencyi upraszam o skazanie firmy J. Wohlgeruch na ponoszenie kosztów sporu w wysokości odpowiedniej do ważności tej zasadniczej sprawy i panującej obecnie drożyzny. Wreszcie z ostrożności procesowej zaprzeczam jeszcze, by klient mój w ogólności handlował, a w szczególności by sprzedał skarżącemu jakie śledzie, lub się nazywał Natan Fruchtländer, jak go skarga mylnie nazywa.

Sędzia przyznawał racyę raz jednej, drugi raz drugiej stronie, w miarę wywodów ich zastępców i nie mogąc wybrnąć z zawiłej sytuacyi, zarządził oględziny beczki z śledziami w sklepie firmy J. Wohlgeruch przy ulicy Siennej. W drodze już, przy pomniku Mickiewicza, zwrócił adwokat poszkodowanego uwagę komisyi na zalatującą od strony ulicy Siennej nader podejrzaną woń, co wywołało silny protest, a nawet oburzenie u zastępcy strony przeciwnej. Otwarcie beczki dopiero położyło kres ożywionej polemice i spowodowało natychmiastowe wydalenie się całej komisyi z lokalu, a potem wyrok, skazujący Fruchtländera na zwrot całej ceny kupna i wszystkich kosztów, a w dalszym jeszcze ciągu katar u wszystkich członków komisyi, nie wyłączając obrońcy Fruchtländera, tak gorącego apologety świeżości i użyteczności śledzi.

Fruchtländerowi nie pozostało nic innego, jak tylko szukać regresu u swego poprzednika, od którego nabył tesame śledzie. Jak przedtem beczka z śledziami odbyła podróż okrężną po różnych miastach Galicyi, przechodząc handlem łańcuszkowym z rąk do rąk, tak obecnie akta sądowe odbyły tęsamą drogę w odwrotnym porządku. Fruchtländer z Krakowa zaskarżył Buchsbauma w Kołomyi, od którego nabył śledzie, ten zaś pociągnął do odpowiedzialności swego poprzednika Saula Kwargeldufta z Rzeszowa, który znowu zwrócił się z regresem do Mozesa Łapajówkera we Lwowie. Łapajówker ze Lwowa zaskarżył Perlmuttera z Drohobycza, Perlmutter znowu Feingolda, ten zaś Pomeranca z Oświęcima. Po roku przeszło wróciła jednak tasama sprawa do sądu krakowskiego. Nuchem Wolf z Brodów, ostatni w tym długim szeregu procesów, który również spór przegrał i był zmuszony zapłacić znaczną sumę za zepsute śledzie i olbrzymie koszta wszystkich poprzednich procesów, wyszukał w swych księgach, że tę właśnie beczkę śledzi nabył od Jakóba Wohlgerucha z Krakowa i oczywiście zaskarżył go o zwrot całej sumy.

Beczka śledzi wróciła znowu na ulicę Sienną, a firma J. Wohlgeruch, doliczywszy wszystkie koszta procesów i transportów, sprzedaje obecnie śledzie na sztuki... po odpowiedniej cenie...

Sceptyczny czytelnik zechce celem sprawdzenia tego paska sądowego zrobić wycieczkę na ulicę Sienną, o ile ma odwagę zaryzykować bezpieczeństwo swego narządu powonienia, w przeciwnym zaś razie raczy pofatygować się po akta procesowe CgLX 200/18 do registratury sądowej przy ulicy Grodzkiej, ale dopiero po powrocie personalu, który na razie odbywa przymusowe ferye, t. j. dla braku obuwia nie przychodzi do biura.

Odezwa do Rodaków.

U granic Rzeczypospolitej czyha na naszą zgubę straszny wróg, nieznający Boga ni prawa, a którego hasłem okrucieństwo, morderstwo, zniszczenie. Stacza z nim bohaterskie walki polski żołnierz, ziemię umiłowaną osłania swą piersią, uniemożliwiając nam pracę wewnętrzną nad odbudową Ojczyzny.

Wróg nasz pozyskał groźnego sprzymierzeńca, srogą, nieubłaganą zimę. W okopach i na czatach na froncie i na posterunkach i służbie bezpieczeństwa publicznego wewnątrz kraju przejmuje naszego żołnierza do szpiku kości wiatr i mróz, a brak ciepłej odzieży, któraby go chroniła! Zima nie zmrozi gorącego zapału naszych dzielnych wojowników, ale ich przyprawić może o chorobę i kalectwo. Rząd, świadom swego obowiązku, podejmuje wszelkie starania, aby wojsko należycie zaopatrzyć. lecz pięcioletnia wojna wyczerpała zapasy i dziś trzeba nadludzkich usiłowań, by wyposażyć naszą milionową armię. Rządowi musi pospieszyć z pomocą społeczeństwo, by spełnić wspólny obowiązek wobec żołnierza-obrońcy, by ochronić go od cierpień. choroby, a nawet i śmierci wśród mrozów i śniegów! Niech żołnierz nasz odczuje, że cały Naród serdeczną troskliwością o Nim pamięta.

Komitet opieki nad żołnierzem polskim (O. Ż. P.) i Lwowska Delegacya Książęco-Biskupiego Komitetu ratunkowego K. B. K. zwraca się do Rodaków z gorącem wezwaniem. by pospieszyli z darami ciepłej odzieży i bielizny lub w gotówce na zakupno tych potrzeb. Każda rzecz ciepła pożądana i bielizna. skarpetki, szaliki. rękawice. każde koce, kawałki materyi i kobiece ubrania, które przerobić się dadzą na nauszniki, ciepłe opaski, onuce i t. d.

Kto nie może dać ofiary w naturze. niech złoży gotówkę. za która Komitet O. Ż. P. zakupi ciepłą odzież. Dajmy, co kto może, ale dajmy wszyscy, a dajmy zaraz, bo mroźna zima już się zaczęła.

Wszystkie dary w naturze i w gotówce prosimy składać we Lwowie w biurze Komitetu opieki nad żołnierzem polskim. ul. Kilińskiego I. 1, od godz. 10—1, lub w Banku krajowym na rachunek bieżący „O. Ż. P. ciepła odzież“, po powiatach zaś w Delegacyach K. B. K., które zebrane dary prześlą do Komitetu opieki nad żołnierzem polskim.

Komitet opieki nad żołnierzem polskim zajmie się zbieraniem darów, sortowaniem, przeróbką i rozdzieleniem między potrzebujących żołnierzy. Rozdział przeprowadzi Komitet O. Ż. P. we własnym zarządzie. w porozumieniu z dotyczącemi dowództwami wojskowemi, tak, by potrzebujący żołnierz dostał przeznaczoną dlań odzież wprost do swych rąk.

Wreszcie wyjaśniamy, że z tym samym apelem odzywa się równocześnie do społeczeństwa „Polski Biały Krzyż“ w Warszawie. I my mamy ten sam cel na oku, a mając, z powodu licznych organizacyi naszych na kresach wschodnich. ścisłą łączność ze społeczeństwem kresowem, wierzymy, że akcyą naszą tej, tak zbożnej sprawie się przysłużymy, a naszemu społeczeństwu składanie darów ułatwimy.

We Lwowie, w listopadzie 1919.

Za Komitet Książęco-Biskupi Komitet ratunkowy K. B. K.: Ks. Arcybiskup Bilczewski, Dr Leon Piniński m. p., ks. Infułat Dr Józef Zachowski, Dr Stanisław Badeni m. p., Dr Włodzimierz Godlewski.

Za Komitet Opieki nad Żołnierzem polskim O. Ż. P.: Wanda Czartoryska m. p., Stanisław Rybicki. Dr Włodz. Godlewski m. p.

Spełnienie „Ślubu narodowego“.

Straszny był dla Francyi rok 1870. „Grande-nation“ zmiażdżona. pokonana, leżała u stóp brutalnego wroga, żebrząc pokoju. „Trzeba było — jak słusznie pisze „La Croix“ — przeżyć tę straszliwą, beznadziejną zimę, by zrozumieć i pojąć całą trwogę“. I w latach 1914—1917 były dni straszliwej trwogi i przerażenia, ale i dni wielkie, wzniosłe, pełne pociechy. W roku 1870 nie miano nadziei i to było najtragiczniejsze. Wtedy to w chwilach największego zgnębienia złożyli katolicy francuscy „śub narodowy“: zbudować kościół ku czci Serca Jezusa. I przyszła wnet, jakby cudowna odmiana, zatrzymał się pochód niemiecki, nastało zawieszenie broni, potem pokój. Ale pokój okupiony utratą Alzacyi i Lotaryngii, na miano prawdziwego pokoju nie zasługiwał, było to tylko zawieszenie broni, po którem nastąpiła straszliwa wojna światowa. gigantyczne zmaganie się narodów, zakończone zwycięstwem sprawiedliwej sprawy. Pamiętano we Francyi o ślubie narodowym, zebrano 50 milionów fr. i w ciągu 50 lat dokonano dzieła. Stanęła wspaniała bazylika na Montmartre.

Tak się dziwnie złożyło, że ostatnich robót dokonane właśnie w dniu mobilizacyi 1914. Nadszedł pamiętny na zawsze dla katolickiej Francyi dzień 17 października 1919 dzień poświęcenia bazyliki. W dniu tym Francya „poenitents devota et grata“, a z nią cały świat, złożyły Sercu Zbawiciela wspólny hołd „głębokiej czci, żywej wdzięczności i gorącej prośby“. „Jest to — jak słusznie podnoszą — wielka data w historyi religijnej Francyi, nowy rozdział w księdze: Gesta Dei per Francos. Francya katolicka pokazała. jak umie okazać swą wdzięczność. Takiej wzniosłej uroczystości religijnej Paryż jeszcze nie widział; ponad 110 biskupów (z tego 9 purpuratów — jeden aż z za Oceanu), skupiło się około legata papieskiego kardynała Vico; mnóstwo duchowieństwa, przedstawiciele admiralicyi, generalicyi, Senatu, Izby posłów i Rady miasta, stowarzyszenia, ogromna liczba oficerów i nieprzejrzane tłumy katolickiej ludności zapełniły świątynię. Konsekracyi kościoła dokonał kardynał Amette, arcybiskup paryski. Pragnął swego czasu vicomte de Voque, by szczyt wieży Eiffla ozdobić krzyżem. Piękna myśl! Oby Francya, ta prawdziwa „Grande nation“, górująca ponad innymi narodami świata wzniosłością swych myśli i ideałów, „devota et grata“ uznała krzyż Chrystusów za swą ozdobę największą, by być, jak i ongiś, „miles Christi“, z czego się dawnicj tak chlubiła wielce przed światem!

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 8 b. m.

W rejonie Bieloje i Kamienia w dalszym ciągu silna działalność bojowa. Pod Gomiem na południe od Połocka oddziały nasze zdobyły w walce trzy działa z jaszczykami. Na południe od Bobrujska lokalne ataki nieprzyjacielskie pod Bobrówką odparto. Na całym odcinku frontu aż po Borysów ożywiona działalność wywiadowcza.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Murmańczyczy w drodze do Polski.

Otrzymaliśmy świeżo następującą wiadomość:

Dnia 20 września oddział murmański wyjechał z Archangielska, a dnia 29 września przybył do Edynburga, gdzie dotychczas się znajduje. Według pierwotnej dyspozycyi oddział ten miał się udać do Londynu, obecnie jednak cofnięto rozkaz i skierowano naszych Murmańczyków do Francyi. Niemcy wszakże robią trudności przy wjeździe do Gdańska. O ile z Niemcami w tej sprawie do porozumienia nie dojdzie, Murmańczycy pojadą drogą kolejową przez Niemcy.

Prez. Paderewski ma się lepiej.

Warszawa. P. A. T. Jak nas informują, prezydent ministrów **Paderewski znajduje się w stanie rekonwalescencyi,** która postępuje powoli naprzód.

KOMUNIKACYA SZTOKHOLM—GDAŃSK.

Warszawa. P. A. T. Poselstwo polskie w Sztokholmie donosi, że statki ze Sztokholmu do Gdańska odchodzą co soboty o godz. 6 po południu i przychodzą do Gdańska w poniedziałki.

RUCH TELEGRAFICZNY Z FINLANDYĄ I ESTONIĄ.

Warszawa. P. A. T. **Ruch telegraficzny z Finlandyą i Estonią będzie zaprowadzony z dniem 10 b. m.** Dopuszczone są telegramy zwykłe i pilne, z wyłączeniem na razie telegramów prasowych. Finlandya dopuszcza telegramy w języku angielskim, francuskim, duńskim, norweskim, szwedzkim i niemieckim. Należytość za wyraz wynosi do Finlandyi 1 mk. 60 fen. Do Estonii 1 mk. 40 fen.

Wstrzymanie urlopów dla oficerów i żołnierzy.

Warszawa. P. A. T. Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, **dawanie urlopów dla oficerów i żołnierzy wstrzymane zostało na** przeciąg dni czternastu.

Amerykańska ciepła odzież dla dzieci.

Warszawa. P. A. T. Rozpoczęte w swoim czasie energiczne starania przez prezydenta Paderewskiego o otrzymanie z Ameryki ciepłej odzieży dla dziatwy polskiej przed nastaniem zimy, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. P. Hoover, znany dzisiaj każdemu Polakowi ze swej przyjaźni dla Polski, przeprowadzi w Ameryce wysyłkę **400 tysięcy kompletów ciepłej odzieży dla dzieci.** Każdy komplot składa się z ciepłego palta, pończoch i butów. Transporty te. ofiarowane Polsce przez „European Childrens Fund“, dotarły już do Gdańska, a pierwszych 500 tonn ładunku znajduje się w drodze między Gdańskiem a Warszawą.

Kramarz pełnomocnikiem ententy.

Warszawa. W. B. K. Otrzymano tu wiadomość, że Kramarz jedzie do Rosyi południowej za zgodą ententy, aby tam przeprowadzić rokowania między wszystkimi czynnikami antybolszewickiemi na obszarze byłego cesarstwa rosyjskiego i skłonić je do wspólnej akcyi na platformie federacyjnego państwa wszechrosyjskiego.

Afera Jiraka.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narod. zdał minister sprawiedliwości Vesely sprawę **z afery korupcyjnej szefa sekcyi Jiraka.** Oświadczył on, że oskarżenie przeciw Jirakowi odnosi się do zaproponowanej przez niego ministrowi Beneszowi łapówki w kwocie 20 milionów koron, wzamian za doprowadzenie do skutku interesu cukrowego między praskim Bankiem kredytowym, a grupą banków holenderskich.

Minister sprawiedliwości oznajmił, że śledztwo przeciw Jirakowi toczyć się będzie z całą surowością prawa. Zażalenie aresztowanych przeciw aresztowi śledczemu zostało odrzucone. Postępowaniem sądowem objęte będą wszystkie inne współwinne osoby. Pogłoski, jakoby obecnie ujawniały się jakieś wpływy w celu wypuszczenia na wolność aresztowanych, nie polegają na prawdzie. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że szef sekcyi Jirak poza kompetencyą swego urzędu uczestniczył w interesach, na których zarabiał znaczne sumy.

Sprzeciw Jugosławii.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: **Jugosłowiańska delegacya pokojowa w Paryżu** wręczyła konferencyi pokojowej notę, w której motywuje swoje **odmowne stanowisko, zarówno w kwestyi § 51 o ochronie mniejszości narodowych,** jak również w kwestyi postanowień, wedle których cała była austro-węgierska flota ma być wydana koalicyi.

30 MILIARDÓW KORON PAPIEROWYCH

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: Wedle wykazów z dnia 31 października wynosi obieg banknotów w Banku austro-węgierskim **30 miliardów koron.**

Niewyjaśniona sytuacya na Węgrzech.

Nauen. P. A. T. Radio poznań. Wiadomości, nadchodzące z Węgier, o utworzeniu nowego gabinetu, są jeszcze ciągle niepewne. Donoszą, że przedstawicielowi ententy, Clarkowi, nie udało się jeszcze skonstruować nowego gabinetu. Wedle innych źródeł projekt utworzenia gabinetu koalicyjnego, w którymby mieli także zasiadać socyaliści, rozwiał się.

Z posiedzenia Rady najwyższej.

Warszawa. P. A. T. Radio z Lyonu. W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Najwyższej międzysojuszniczej. Przewodniczył Pichon. Uchwalono: 1) personal misyi międzysojuszniczej dla kontroli rozbrojenia Niemiec opłacany będzie przez Niemcy; 2) noty, które były wymienione przed podpisaniem traktatu w St. Germain między delegacyą austryacką a Radą Najwyższą zostaną opublikowane; 3) zarządzenia, zastosowane względem Niemiec, z powodu niewykonania klauzul, dotyczących ewakuacyi prowincyi nadbałtyckich przez wojska niemieckie nie będą obowiązywały wstecz.

Odpowiedź koalicyi na notę bułgarską.

Paryż. P. A. T. **Agencya Hav.** W odpowiedzi swej na uwagi **delegacyi bułgarskiej** sojusznicy z zadowoleniem przyjmują do wiadomości przystąpienie rządu bułgarskiego do warunków pokojowych co do Ligi Narodów, ochrony mniejszości narodowych oraz pracy.

O ile przez to ujawnia się tendencya Bułgaryi umniejszenia odpowiedzialności w epoce wstąpienia Bułgaryi do wojny, to jednak sojusznicy nie mogą zapomnieć, że wojsko bułgarskie nie zawahało się zaatakować z tyłu bez żadnej prowokacyi armię serbską i w ten sposób sparaliżowało opór, jaki armia ta stawiała na froncie wobec najeźdcy zagrażającego niezwisłości Serbii.

W przeciwieństwie do zapewnień delegacyi bułgarskiej nota zaznacza, że Bułgarya nie mogła była zapoznawać tego, że wojna przez nią wywołana wciągnie ją w wojnę z koalicyą. Nie ulegało najmniejszej kwestyi, że sojusznicy przyjdą Serbii z pomocą, gdyż wojna spowodowaną została atakiem Austryi na Serbię. **Na Bułgaryę spada też ciężka odpowiedzialność za przedłużenie wojny.**

Zmiany poczynione w traktacie pokojowym mają charakter definitywny, **Bułgaryi pozostaje obecnie przyjąć całość projektu albo go odrzucić.** Bułgarya ma termin 10-dniowy do dania odpowiedzi.

Sojusznicy akceptują utworzenie specyalnego korpusu straży granicznej, obejmującego maksimum 3000 ludzi. Bułgarya jest uprawnioną do utrzymywania na Dunaju 4 łodzi torpedowych, łodzi i statków bez uzbrojenia, ze załogą cywilną. **Sojusznicy obstają przy tem, aby przedstawiciele Grecyi, Rumunii i Jugosławii weszli w skład trybunału, który ma sądzić zbrodnie bułgarskie.**

Sytuacya finansowa Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Minister Klotz przemawiał na zebraniu Stowarzyszenia gospodarczego **o finansowej sytuacyi Francyi.** Klotz oświadczył, że Francya ma około 30 miliardów długów zagranicznych, z tego 27 miliardów w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Natomiast Francya ma wierzytelności 12 miliardów u swoich sojuszników i około 40 miliardów wierzytelności przedwojennych, a prócz tego ma przyrzeczone ze strony Niemiec odszkodowanie wojenne. Od chwili zawarcia przymierza Francya wypłaciła sojusznikom w środkowej i wschodniej Europie około 1 miliard pomocy finansowej. Normalne podatki wynoszą 10 miliardów, a więc 100 procent więcej, aniżeli w czasie pokoju. Wartość pieniędzy spadła we Francyi o 250 proc.

Z niemieckiej komisyi śledczej.

Nauen. P. A. T. (Radiotel. stacyi warszawskiej). **Niemiecka komisya śledcza w dalszym ciągu przesłuchiwała b. kanclerza Rzeszy Betthmanna-Hollwega.**

Prezydent Werminster postawił Betthmannowi następujące pytania: 1) Do jakiego stopnia ustąpienie amerykańskiego sekretarza stanu Bryana wywarło wpływ na postępowanie kanclerza Rzeszy; 2) czy w chwili wyjazdu amerykańskiego ambasadora Gerarda z Berlina we wrześniu 1916 r. wręczone mu zostały warunki pokojowe Niemiec i 3) czy austro-węgierski minister spraw zagranicznych Burian był stale informowany o krokach pokojowych Niemiec.

Na powyższe pytania odpowiedział Betthmann-Hollweg, że ustąpienie Bryana zaostrzyło nieprzychylną opinię w stosunku do prezydenta Wilsona. Ambasador Gerard po rozmaitych konferencyach, odbytych z kanclerzem Rzeszy miał ogólne wyobrażenie o poglądach rządu w sprawie programu pokojowego i powinien był wysnuć z nich wniosek. że warunki pokojowe kanclerza Rzeszy były nawskróś umiarkowane. Co się tyczy Buriana, to był on zawsze dokładnie poinformowany o poglądach rządu niemieckiego.

W Niemczech spokój.

Nauen. P. A. T. Radio poznań. Według nadeszłych tutaj wiadomości z Berlina i z całego państwa, **dzień 6 listopada przeszedł Niemczech bez żadnych nadzwyczajnych wypadków,** pomimo, że partye radykalne planowały wielkie manifestacye, bez względu na ostry zakaz ze strony rządu.

W Berlinie usiłowali komuniści urządzić olbrzymie zgromadzenie. W dwóch punktach miasta zgromadziło się po kilkaset demonstrantów, zostali oni jednak rozprószeni przez patrole wojskowe. Tylko w północnej części Berlina odbyło się zgromadzenie z udziałem około 2000 osób, na którem mówcy komunistyczni starali się rozwinąć program bolszewicki. Podczas drugiego z kolei przemówienia zgromadzenie zostało rozpędzone przez silne oddziały wojskowe. Pomimo interwencyi wojskowej nie przyszło nigdzie do poważnych zaburzeń, ani starć.

Celem zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku krążyły po mieście patrole wojskowe. Główne budynki rządowe zajęte były przez oddziały wojskowe. Wszystkie zarządzenia wskazują na to, że rząd zdecydowany jest rozruchy polityczne zgnieść natychmiast w zarodku. **Aresztowano wielu przywódców komunistycznych i niezawisłych socyalnych demokratów.** W czasie rewizyi dokonanej u jednego z przywódców niezawisłych socyalistów, Rosta, znaleziono wielki materyał kompromitujący, który wskazuje na porozumiewanie się niezawisłych socyalistów z bolszewikami. W czwartek rozwiązały władze rządowe przy pomocy wojska wielkie zgromadzenie tramwajarzy.

RZĄD NIEMIECKI PRZECIW DEMONSTRACYOM NA POGRZEBIE HAASEGO.

Nauen. P. A. T. Radio poznań. Niezawiśli socyaliści chcą wykorzystać pogrzeb Haasego, zmarłego wczoraj z rany odniesionej przy zamachu, dokonanego przed kilku tygodniami, celem urządzenia wielkiej demonstracyi przeciwko rządowi. Władze rządowe są zdecydowane nie dopuścić do żadnych manifestacyi, ani rozruchów. Z tego powodu wydały dziś odpowiednie rozporządzenia władzom wojskowym.

Winowajcy niemieccy będą sądzeni.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi iskrowo z Paryża: Rada najwyższa postanowiła utworzyć komisyę, która się zajmie spisem osób, **mających być wydanemi przez Niemcy.** Komisya ta oznaczy siedzibę, skład trybunału sądowego i sposób postępowania przed trybunałem.

Pierwsze zebranie Ligi Narodów.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża: Rada Najwyższa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu, że **pierwsze zebranie Ligi Narodów odbędzie się w Paryżu.** Wczoraj rozesłano do dzienników protokół, odnoszący się do warunków rozejmowych, jakie Niemcy miały spełnić.

Wszechrosyjski zjazd sowietów.

Moskwa. W. B. K. Dnia 5 grudnia b. r. **odbędzie się wszechrosyjski zjazd sowietów.** Na zjeździe tym omawiana będzie kwestya, **w jaki sposób uratować rządy sowieckie w Rosyi.** Kongres ten budzi jednak małe zainteresowanie. Wszyscy są przekonani, że mimo lokalnych sukcesów bolszewizm zostanie pokonany wojskowo już w najbliższym czasie.

WZROST CEN ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi: Detaliczne ceny środków żywności wzrosły w Anglii o 122% ponad poziom przedwojenny, we Francyi o 189%, we Włoszech 107%, w Szwajcaryi 209%, w Stanach Zjednoczonych 80%, w Holandyi 103%, w Kanadzie 93%, Nowej Zelandyi 48%.

Groźne położenie w Egipcie.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Korespondent „Morning Post“ donosi z Kairu, że położenie tam jest groźne. Oczekują tam z wielką niecierpliwością przybycia generała Alemby'ego. Wczoraj zabity został jeden żołnierz angielski. Prócz tego usiłowali powstańcy wkroczyć do szpitala wojskowego.

DEWIZY.

Warszawa. P. A. T. Kursa dewiz z dnia 8 b. m.: funty szterlingi 181, dolary Stanów Zjed. 43.25, franki francuskie 5.05, franki szwajc. 7.90, franki belgijskie 5.25, liry 4.15, marki fińskie 1.80, lei rumuńskie 185, floreny holenderskie 15.95, korony szwedzkie 10.35, korony norweskie 9.85, korony duńskie 9.25, marki niemieckie 132, korony austr. 50, korony czeskie 98. Kurs przerachowania na korony 53.

†
PIOTR NIZIŃSKI
artysta malarz
przeżywszy lat 61, po krótkiej chorobie zmarł 7 listopada 1919 roku.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godzinie 4 po południu, na który-to smutny obrzęd stroskani żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie we wtorek d. 11 b. m. o godzinie 8 rano w kościele św. Mikołaja.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

ś. † p.
Ks. WINCENTY KOZŁOWSKI
Jubilat, długoletni proboszcz par. Biały Kościół, weteran z 1863 r.
umarł w Krakowie opatrzony Św. Sakramentami dn. 7 listopada.
Pogrzeb odbędzie się dn. 10 listopada w Białym Kościele.

„ALBA"
Szółka z ograniczoną pereką.

KRAKÓW, ul. Szczepańska 7
FILIA: Lwów, Halicka 21.

Poleca: Perfumy, mydła toaletowe i do golenia, kremy, pudry, szampon oraz przybory toaletowe.
Sprzedaż hurtowna i częściowa. 4198

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych w szkole kroju i szycia „Józefina" Długa 11.
Kurs zacznie się dnia 15-go listopada 1919.
Tamże — wszelkie formy, podług wziętej miary. 4166

WILLA

z komfortem wśród ogrodów z **wolnemi mieszkaniami**, zaraz do sprzedania ew. wydzierżawienia. — Wiadomość: Kraków, Czarnowiejska 32, między 2—4. 4304

„Jasełka"

Ks. Kazimierza Jarego
Cena 2 korony.
Maniowy, p. Harklowa. 4300

POMOCNIK GOSPODARCZY

posiadający dobre świadectwa ze szkoły i praktyki, trzeźwy, energiczny i taktowny poszukuje posady w większym majątku.
Łaskawe zgłoszenia pod „Pliny" do Administracyi „Głosu Narodu". 4292

Smoczki gumowe, zakraplacze do oczu, węże do irygatorów

polecają hurtownie 4269
STANISŁAW BARAN i Ska
Kraków, ul. Sławkowska 6.

MARYA KULINOWSKA
w Krakowie ulica Sławkowska l. 13
SKŁAD PŁÓCIEN I BIELIZNY
gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej.
Wielki wybór koronek, wstążek, haftów
i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. **W hurtownej sprzedaży znaczny rabat.** Przyjmuje się również do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną. 4107

A. GRABOWSKI.
KRAKÓW I JEGO OKOLICE
Najobszerniejszy, historyczny i źródłowy opis miasta.
87 drzeworytów.
Cena egz. opr. wraz z dodatkiem i przesyłką K 21·— wyd. z widokiem K 23·—. Wyd. z widokiem i sztychem K 28·—. 4307
Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

Dwie maszyny Singera 4303

= pierścieniowe =
do sprzedania.
Wiadomość: ul. Mikołajska 16 w sklepie.

Potrzebny 4305
gorzelnik
kawaler, znający się na maszynach i gospodarstwie zaraz. Zgłoszenia pisemne Władysław Schwarz, Staszkówka p. Ciężkowice.

Kto kupi

8—10.000 sztuk pudełek do składania (Klappschacht !) z tektury, 1 mm. grubej, o wymiarach w stanie złożonym: 38½ cm. dł., 28 cm. szer. i 2 cm. grub. (wysokość). — Berta Neumann w. Jaworznie. 4277

DRZEWA

opałowego zakupimy każdą ilość loco wagon, stacya załadowcza. „Ekonomia" Kraków, ulica Dunajewskiego L. 2. 4105

Magistrat
L. 4483.

Wadowice, dnia 25 października 1919.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady drugiego lekarza miejskiego w Wadowicach rozpisuje Magistrat konkurs.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać, że posiada następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa,
2) dyplom doktora medycyny i przynajmniej dwuroczną praktykę w zawodzie lekarskim, względnie przy szpitalu,
3) nieprzekroczony wiek lat 40.

Do posady tej, która nadaną będzie na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya, przywiązane są pobory XI. rangi urzędników państwowych.

Udokumentowane podanie wnosie należy do Magistratu miasta Wadowic w terminie do 1-go grudnia 1919 r.

Burmistrz
Dr. Wodziński.

4234

Nr. 3322. 4288
Dzielny naprzód!
Sensacya w dziedzinie oświetlenia! Agenci, zastępcy poszukiwani! Hurtownicy otrzym ją odpowiedni rabat!
Łaskawe zgłoszenia pod: „Dzielny naprzód" 3322 do Allgemeine Annonzen Expedition, Mor. Ostrawa, budynek Banku handlowego.

Nr. kontrol 3326. 4279
Kupię
Trak szybkobieżny
w przelocie 50, 60 albo 8 cm. Łaskawe zgłoszenia pod szyfrą „Trak szybkobieżny 3326" do Allgemeine Annonsen Expedition, Mor. Ostrawa, budynek Banku handlowego.

Do sprzedania

wózek resorowy, uprząż, kutscher, faeton, wózek bez resorów, siodło damskie. Wiadomość: ul. Długa 88 u lakiernika. 4244

Zakopane

Pensyonat „Łubień"
na Kasprusiu. Pod nowym zarządem.
Otwarty cały rok. 4200

Kupię gospodarstwo

w cenie około 100.000 Kor. lub mniejsze w okolicy Krzeszowic, Zabierzowa, Kalwaryi, Suchej, Żywca. Za pośrednictwo w razie kupna zapłacę. 4235
Załoszenia Dyrekcya kina Promień, Kraków, Podwale 6.

Nauczycielka rutynowana 4243

skromnych wymagań z konwersacyą francuską i niemiecką w zakresie gimnazyalnym potrzebna na stałe dla przygotowania chłopca do 3-ej klasy. — Łaskawe oferty z odpisami dowodów i świadectw oraz żądanem wynagrodzeniem przyjmuje i bliższych informacyi udziela Dr. Węgliński w Iłży z. radomskiej, poczta Iłża.

Celem założenia **cegielni** fabrycznej
poszukuję
zawodowego wspólnika,
katolika oraz proszę Dyr. ceramiki P. Klimaszewskiego o podanie swego adresu. — Insciński, Olszanica koło Ustrzyk. 4255

PASTY

do obuwia marki **„PALIN"**
w szklannych słoikach o ½ kg. netto zawartości najlepszej jakości
= dostarczamy bezzwłocznie =
z naszego krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach. Proszę żądać oferty. Proszę żądać oferty.
Rudolf Wermut, Kraków, Straszewskiego 10|IV
4185

Cukrownia w Chodorowie 4313

przyjmie natychmiast pod dobrymi warunkami:

1) Kierownika administracyjnego z dłuższą praktyką w cukrowniach,
2) Buchaltera (rutynowanego bilansistę),
3) Instruktora i kontrolora plantacyi buraczanych, który wykaże się długoletniem doświadczeniem w uprawie buraków.

Tylko pisemne podania wnosić należy pocztą do Banku Przemysłowego we Lwowie, dla cukierni w Chodorowie.

Księgarnia i skład nut
G. Gebethnera i Spółki
poleca dwie **nowości** niezwykle aktualne z chwilą nadchodzącej ratyfikacyi pokoju. 4252

ST. KUTRZEBA. Kongres, traktat a Polska K 20·—
WŁ. TETMAJER. Istota sporu polsko-czeskiego . . . . „ 6·—

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach.
Do cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Polskie uprzyw. Fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski

w Krakowie, we Lwowie i Sanoku, Towarzystwo akcyjne

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 6-go września 1919 r. i na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 4-go października 1919 r. do podwyższenia swojego kapitału akcyjnego z K 6,000.000·— na K 8,000.000·—

t. j. o K 2,000.000·— rozdzielone na 10.000 akcyi.

Niepokryte dotychczas
i. w. K 1,000.000·— 5.000 akcyi po K 200·— im. wart. wykłada się do publicznej subskrybcyi i ustanawia się cenę emisyjną:

a) dla akcyonaryuszów starych, korzystających z przyznanego im prawa poboru 1 akcyi nowej na 6 akcyj starych . . . . K 350·— za akcyę
b) dla akcyonaryuszów nowych, nie korzystających z prawa poboru po . . . . K 500·— za akcyę

Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę subskrybcyjną wraz z 5% odsetkami od imiennej wartości akcyj za czas od 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty — na wypadek nie przydzielenia akcyj zwróci się wpłacone kwoty z 2% bonifikacyą od dnia wpłaty.

Przydział akcyj zastrzega się Bankowi krajowemu i przemysłowemu, którym to bankom zostaje zastrzeżone dowolne prawo redukcyi zgłoszeń nowych akcyonaryuszy.

Prawo poboru musi być wykonanem przez dotychczasowych akcyonaryuszów od dnia 3 listopada 1919 do dnia 3 grudnia 1919 pod rygorem utraty tegoż prawa.

Nowe akcye uczestniczyć będą w wynikach Towarzystwa akcyjnego od 1 stycznia 1919.

Wydanie nowych akcyj nastąpi za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówkową i potwierdzenia przydziału akcyi.

Zgłoszenia i wpłaty do dnia 3 grudnia 1919 przyjmują:

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Filia w Krakowie, Stanisławowie, Lublinie, Ekspozytura w Bielej.
BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Filia w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Dąbrowie, Ekspozytury w Borysławiu i Stryju.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.